

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. — —
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 25 groszy

Telefony: Redakcja Nr. 144-44 Administracji i Ekspedycji Nr. 177-77 Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64730

Zamach na b. cesarza Wilhelma?

AMSTERDAM 19 VI. (PAT). B. kaiser Wilhelm oraz księżna Hermina zostali wraz ze świtą zaproszeni przez jedną z rodzin holenderskich na wycieczkę dwoma łodziami motorowymi po jeziorze Kaag w pobliżu Leydy. W czasie wycieczki w łodzi, w której znajdowała się świta, nastąpił wybuch. 4 osoby z pośród zaproszonych gości oraz mechanik odnieśli ciężkie rany.

Wybuch rewolucji

LONDYN, 18 VI. Donoszą z Buenos Aires, że według otrzymanych tam doniesień, w Boliwii wybuchła rewolucja. Pismo „La Nation” donosi, że na czele ruchu powstańczego stoi radykał Roberto Josa, były sekretarz legacji w Rio de Janeiro.

Powstańcy mieli zająć miejscowość Villazon i posuwają się w kierunku ważnego węzła kolejowego Tupiza. Powstańcy zdolali przejąć większe sumy gotówki, deponowanej w bankach rządowych. Połączenia telegraficzne i kolejowe są przerwane.

Ruch rewolucyjny został spowodowany ciężkim kryzysem gospodarczym, który przeżywa Boliwia.

Krąży pogłoska, że b. prezydent Siles, który niedawno ustąpił ze swego stanowiska sprzyja, jeżeli nie otwarcie, to pociągu powstania.

Dr. med.

GRZEGORZ ROZENBERG

Spec. chor. żołądka, kiszek, wątroby i wewnętrzne

Gdańska 44, tel. 224-44

Powrócił.

Napad na konsulat polski

Nieznani sprawcy wybili szyby

BERLIN, 19 VI. (PAT). — Wczoraj wieczorem kilku nieznanym sprawców wybiło szyby w gmachu konsulatu generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie. W raporcie policji zaznaczono, że posterunki policji, wystawione dla ochrony gmachu konsulatu nie zdążyły wkroczyć, gdyż zostały odciągnięte od miejsca symu-

lowanym wypadkiem motocyklowym.

Dziś urzędnik protokołu dyplomatycznego wyraził posłowi polskiemu ubolewanie niemieckiego urzędu spraw zagranicznych z powodu zajść i obiecał, że dochodzenie policji w tej sprawie przeprowadzone będzie bardzo surowo.

Parlament gospodarczy

Sensacyjny projekt Churchilla

LONDYN, 19 VI. (PAT). — Churchill wygłosił w dniu dzisiejszym w Oxfordzie odczyt w którym wystąpił z projektem wyłonienia z parlamentu specjalnego parlamentu gospodarczego, w skład którego wchodziłoby w proporcjonalnym stosunku przedstawiciele trzech stronnictw, z pośród wybitnych znawców życia ekonomicznego.

Churchill uzasadniał swój projekt potrzebą oddzielenia spraw gospodarczych, które są dziś ważniejszymi dla przyszłości kraju od balastu dyskusji politycznej parlamentu. Parlament gospodarczy byłby instytucją stałą, niepodlegającą zmiennym sytuacjom politycznym w ciągu jednej kadencji.

Zwłoki woźnego Junga

Wyłowiono z Wisły pod Toruniem

Dalsze szczegóły poszukiwań włamywaczy bankowych

W związku z napadem na Bank Handlowy w Łodzi, policja prowadzi nadal energiczne dochodzenie. Ubiegłej nocy przeprowadzono ponownie cały szereg obław i rewizji w różnych spelunkach na skutek otrzymanych poufnych zameldowań od osób chętnych otrzymania nagrody w wysokości 15000 złotych.

Zwłaszcza policja zwróciła baczna uwagę na doniesienie, iż wspomniana kobieta, która brała udział w napadzie na bank, jest niejaka Weronika

Maciejewska, kochanka zbiegłego woźnego Junga. Jest ona siostrą jednego ze znanych policieli włamywaczy, a sama znana wśród świata przestępczego zamieszkuje przy ulicy Dąbrowskiej 6.

W trakcie rewizji w mieszkaniu Maciejewskich, nie udało się nie konkretnego stwierdzić. Zapytany Maciejewski o miejsce pobytu siostry, nie mógł, lub nie chciał ujawnić.

Podczas dalszego dochodzenia policja stwierdziła, iż Jung starannie przed ucieczką zatarał

wszelkie ślady, mogące go zgnębić. Między innymi zniszczył wszelkie posiadane w domu fotografie.

Po odnalezieniu fotografii Junga u fotografa ulicznego i skopjowaniu jej powiędrowały po całej Polsce listy gończe z następującym rysopisem:

Otto Jung, syn Fryderyka Wilhelma oraz Matyldy, wiek 20 lat, wzrost średni, postawa krepą, twarz okrągła, pełna, nie co plegowata, zarost wygolony, włosy ciemne blond.

Wreszcie dowiadujemy się,

iż władze śledcze Warszawy wydelegowały do Łodzi kilku najwybitniejszych wywiadców, którzy wespół z policją łódzką prowadzą dochodzenie.

Jak dotąd władze jeszcze nie natrafiły na jakikolwiek ślad mogący przyczynić się do ujawnienia sprawców włamania.

Jak dotąd przebywa w areszcie 17 osobników, którzy dotychczas nie wykazali swego alibi. Będą oni wypuszczeni na wolność dopiero z chwilą, gdy władze nabiorą zupełnej pewności, iż nie brali oni udziału w zuchwałym napadzie na bank.

W dniu wczorajszym władze policyjne łódzkie otrzymały do niesienia policji toruńskiej o wyłowieniu z Wisły, pod Toruniem, trupa nieznanego młodego mężczyzny, który w kleszczach ubrania nie posiadał żadnych papierów. Na szyl trupa ujawniono ślady, pochodzące od uduszenia.

Zachodzi podejrzenie, iż trup wyłowionego pod Toruniem mężczyzny, to zwłoki gońca z łódzkiego Banku Handlowego, Junga. Dla ustalenia tożsamości topielca delegowano z Łodzi jednego z najzdolniejszych funkcjonariuszy urzędu śledczego.

Dwie tragiczne katastrofy lotnicze

W odstępie pięciu minut zginęło dwu lotników i rozbiły się dwa aparaty

Z Warszawy donoszą:

Nad lotniskiem wojskowym w Dęblinie wydarzyły się wczoraj rano dwie katastrofy lotnicze — w zaledwie pięciominutowych odstępach.

O godz. 10,30 z parku lotniczego wystartowali na aparacie Breguet XIV do lotu ćwiczebnego Dęblin — Lublin — plut. pil. Rydlewski, oraz sierż. obserwator Matusiak.

Samolot odrazu wzbił się na dużą wysokość. Mniej więcej na

połowie drogi koło wsi Garbów, pow. puławskiego motor zaczął „wysadzać” i okazała się potrzeba natychmiastowego lądowania.

Wobec braku odpowiedniego terenu, lotnicy postanowili lądować na polu obsianem żytem.

W niewielkiej odległości nad ziemią stery odmówiły posłuszeństwa, wobec czego plut. pil. Rydlewski zerwał pasy i wyskoczył z samolotu na ziemię. W chwilę później w ten samem miejscu spadł aparat z sierż. Matusiakiem. Plut. Rydlewski leżący na ziemi z połamaniem nogami został uderzony skrzydłami samolotu w głowę i zginął na miejscu. Sierż. Matusiak odniósł ciężkie rany. Aparat zniszczony. Ciężko rannego Matusiaka chłopcy odwieźli furmanką do szpitala pobliskiej cukrowni.

Mniej więcej w tym samym czasie z lotniska w Dęblinie wystartował do codziennego lotu instrukcyjnego por. pilot Władysław Biernacki, instruktor pilotażu w Centrali wyszkolenia oficerów lotnictwa na aparacie „Moran” w towarzystwie ppor. obser. Zygmunta Intenta.

Samolot wzniósł się tylko na wysokość 20 mtr. i w czasie wirażu ześlizgnął się na skrzydło.

W chwilę potem spadł na ziemię jak kula. Stało się to w oczach liczących oficerów i podoficerów obserwujących start.

Oczom tych, którzy pierwsi dobiegli do miejsca katastrofy, ukazał się straszny widok. Por. Biernacki był martwy. Sztanga kierownicy przebiła mu piersi na wyrost.

Ppor. Intent odniósł bardzo ciężkie rany. Przewieziono go natychmiast do szpitala wojskowego.

Tragiczna śmierć ś. p. por. Biernackiego jest dla lotnictwa polskiego stratą bardzo ciężką. Był to jeden z najlepszych pilotów z pułku lotniczego w Warszawie. Przydzielono go do szkoły w Dęblinie, gdzie szkolił nowe zastępy lotnicze. Ojciec ś. p. ppor. Biernackiego jest emerytowanym generałem i zamieszkuje stale w Poznaniu.

Posel Rosiak pobity

na wiecu protestacyjnym we Lwowie

LWÓW, 19 VI. (PAT). — W związku z trzema wyrokami śmierci na komunistów, jakie zapadły we Lwowie, podczas ostatniego procesu komunistycznego, dziś o godz. 11 przed południem komuniści lwowscy usiłowali urządzić wiec protestacyjny. Małymi grupkami przybyło na Wały Hetmańskie pod pomnik Sobieskiego około 100 komunistów z posłem komunistycznym Rosiakiem z Ło-

dzi na czele.

Pos. Rosiak wsparty o drzewo usiłował wygłosić przemówienie, lecz znajdujący się w pobliżu rzemieślnicy i robotnicy rzucili się na posła Rosiaka i pobili go do krwi, zmuszając do ucieczki. Między towarzyszącą posłowi bojówką komunistyczną a robotnikami doszło do bójki, w czasie której pobito kilku komunistów.

Katastrofa autobusowa

Dwie osoby zabite 10 rannych

TARBES, 19.6. (PAT) — Omnibus samochodowy, zdążający z Soreac do Lourdes, w którym znajdowało się 24 pasażerów, uległ katastrofie. Mianowicie, w chwili gdy omnibus zjeżdżał ze stromej górki a zofer stracił pa-

nowanie nad maszyną, hamulce zaś zerwały się. Samochód wpadł na strome zbocze, ulegając rozbiściu. Dwie osoby poniosły śmierć, 10 zaś odniosło rany, wśród nich niektóre ciężkie.

Rewizja fraktafów nie powinna przestra- szać Polski

BUDAPEST, 19 czerwca. —

„Pester Lloyd” zajmuje się w artykule wstępnym zestawieniem memorjału pacyfistycznego Brianda. Dyskusja w izbie francuskiej w sprawie wydatków na uzbrojenie Francji, przyczem autor stwierdza, iż przyczyna wydatków tych leży w dużej mierze w izolacji Francji.

Dłuższy ustęp artykułu poświęca autor Polsce, podkreślając m. in., „że przez ministrów Grandiego i Zaleskiego stwierdzono, iż w najważniejszych problemach polityki międzynarodowej niema żadnych różnic interesów między Polską a Włochami. Polska — pisze dziennik — dochowa nie wątpliwie wiary swemu sprzymierzeńcowi francuskiemu.

Fakt, że Włochy uważają za możliwe rewizję traktatu pokoju, nie powinien budzić w Polsce obaw. Pomysł obcięcia obszarów Polski nie mógłby nigdy w Europie znaleźć odzwierciedlenia. Przez odbudowę Polski nie uczyniono nikomu niesprawiedliwości, wręcz przeciwnie stało się zadość odwiecznemu prawu sprawiedliwości. Co najwyżej sprawa korytarza wymaga tak dla Polski jak i dla Niemiec korzystnego rozwiązania, oparte go na wspólnym porozumieniu. Niebezpieczeństwo ze strony Sowietów nie jest dla Polski zbyt groźne, a żadne mocarstwo, które temu zależy na istnieniu Polski, nie będzie mogło mieć Polsce za złe, że stara się zabezpieczyć wszelkimi możliwymi gwarancjami.

Matka i córka

pod kołami pociągu

PRZEMYŚL, 18.6. (PAT) — Grozą przejmujący wypadek miał wczoraj miejsce na linii Chyrów—Iwonicz. Wczoraj wyjechała z Przemysła żona ppor. Hilczewskiego, stacjonowanego w Przemyslu, ze swą córeczką pociągiem osobowym do Iwonicza. Gdy pociąg ruszył ze stacji w Rymanowie p. Bilczewska stanęła wraz z córką koło drzwi. Drzwi wagonu widocznie nie były zezelnie zamknięte i otworzyły się podczas jazdy. Wtedy 4-letnia córeczka p. Bilczewskiej wypadła z wagonu. Pani Bilczewska, chcąc uchwycić córeczkę wyskoczyła z pędzącego pociągu tak nieszczęśliwie, że wraz z córką została rozszarpana przez koła pociągu.

Żywcem ugotowana

BERLIN, 18.6. W zakładzie dla umysłowo chorych w Teupitz dozorcywi ułokowała w wannie 19-letnią pensjonariuszkę zakładu, Klarę Wand, poczem odkręciwszy kurki odeszła.

Gdy w chwili potem powróciła zastała umysłowo chorą nieżywą, ugotowaną w gorącej wodzie. Plegniarce aresztowano za lekkomyślność.

Radjo w szpitalach

W Łodzi znajduje się cały szereg szpitali, w których stale lub czasowo przebywa ten lub inny odsetek ludności naszego miasta. Pacjent, przebywający w takim zakładzie użyteczność publicznej zostaje nagle na dłuższy czas oderwany od swej pracy, zarobkowej, a ponadto wyrwany ze środowiska, w którym dotąd się obracał.

Jak zaznaczyliśmy, wynikające z choroby oderwanie się obywatela od warsztatu pracy i od środowiska towarzysko-społecznego, w którym dotąd przebywał, ma też i swoje dodatnie strony. Szczególnie w naszym kraju, gdzie liczba zupełnych analfabetów wciąż jeszcze stanowi kolosalnie wielki odsetek ogółu „obywateli” i gdzie do przeciętności należy człowiek, który się ledwo podpisać umie. Ze szpitali ubywa i do nich przybywa codziennie inny osobnik, lecz element społeczny zostaje ten sam: jeśli nie analfabeta zupełny — to pół-analfabeta, indywiduum, które nauczywszy się jako — tako pisać i czytać, nie więcej pozatem nie wie o Polsce, ani o szerokim świecie.

Wobec takiego stanu rzeczy powstaje przed całym społeczeństwem w ogólności, a radjo fonją polską w szczególności na der potężne zadanie: oto niechaj przed pacjentem polskiego szpitala otworzy się możliwość nie tylko niezamarnowania tych kilku czy kilkunastu tygodni leczenia w szpitalu, lecz przeciwnie, niech ten czas będzie wykorzystany na powszechne doszkolenie!

Już sam fakt zaprowadzenia w szpitalach instalacji radjowej w tej lub innej postaci miałby przełomowe historyczne znaczenie dla doszkolenia mas i podniesienia ich na wyższy szczebel kultury. Już samo słuchanie popołudniowych odczytów i wieczornych koncertów otworzyłoby przed przeciętnym pacjentem polskiego szpitala, zwłaszcza prowincjonalnego, zupełnie nowy świat! Nie wolno ani na chwilę wątpić, że pacjent szpitalny, nabrawszy zamiłowania do rozrywki intelektualnych, z pewnością nie porzuciłby tych za miłowań po wypisaniu się ze szpitala, przeciwnie, zakładając w swym mieszkaniu radjo, pogłębiałby odtąd swe mizerne wykształcenie.

Ktokolwiek choćby przez krótki okres życia z racji swej pracy społecznej czy politycznej miał sposobność zetknięcia się z materiałem ludzkim, wśród którego dane mu było pracować, ten wie na jak nieznośnie niskim poziomie umysłowym ludzie ci się znajdują. Pierwszy lepszy robotniczy łódzki, a tembardziej prowincjonalny, nie czyta poza prasą brukową dosłownie nic, a przecież w porównaniu z robotnikiem rolnym, rzadko

gdzie umiejącym wogóle czytać, jest to jeszcze typ wysoko względnie stojący! Wobec tak katastrofalnego stanu szerokich mas, stanu pozostawionego nam w spadku przez przekleję pamięci rządu rosyjskie, koniecznością się staje zdecydowane stanowisko światłego odłamu społeczeństwa, bez względu na dzielące nas poglądy polityczne! Tu mieści się źródło wypowiedzianego wyżej poglądu, że nawet ewentualne zaprowadzenie instalacji radjowej po szpitalach naszych nie jest wystarczającym środkiem do podniesienia poziomu umysłowego i kulturalnego mas. Toć przeciętny pacjent szpitalny, rekrutujący się z warstw ludowych, robotniczych, nie zrozumie nawet często naukowych odczytów, czy prelekcji, nadawanych przez radjo, nie mówiąc już o tem, że komunikaty meteorologiczne czy gospodarcze nie mogą go zainteresować. Jedyne zatem wyjście z tej sytuacji pozostaje w utworzeniu specjalnych pogadanek i przystępnych ogólnokształcących wykładów o Polsce, jej geografii, stosunkach gospodarczych i ustroju politycznym.

Czas na te wykłady da się z największą łatwością wykroić z pośród czterech godzin przed



Dzisiaj i dni następnych!

— I. —

Triumfalne dzieło słynnego reżysera Aleksandra Korda:

„Szatańska Miłość”

Dramatyczne przeżycia pięknej kobiety, którą prześladowało piętno przeszłości zmazanej przez wielką miłość. — W roli gl. znakomita piękność węgierska, urodziwielka ekranu

Maria Korda

Film ten poswala Marii Korda wykażać cały swój wdzięk w przepięknych toaletach, stylizowanych specjalnie dla niej przez znanego malarza Rexa. Świetnie skonstruowany scenariusz wiąże znakomicie motywy namietności, jaką otaczają piękna kobietę dwaj mężczyźni: mąż i dawny kochanek. W powodzi intryg, które zrucają ją z piedestału szanowanej kobiety na bruk, Marja Korda porywa i zachwyca.

— II. —

Niezrównana pełna czaru i temperamentu ulubienica publiczności

Colleen Moore

w przepięknym romantycznym filmie miłosnym

Twoje Czarne Oczy

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyrekcją Leona Kantora.

Ceny miejsc najniższe: od zł. 1.— do zł. 2. na pierwszy seans wszystkie miejsca po 1.— zł., w sob. i niedziele od godz. 12 do 3 po 50 gr. i 1.— zł.

południowych (9 rano — 1 po południu). Z czasem należałoby pomyśleć o założeniu specjalnej stacji nadawczej, krótkofalowej, któraby w godzinach, czy to przed — czy też popołudniowych tego rodzaju popularne, lawięco uczące wykłady urzędzała. Mógłby ktoś poruszyć wątpliwość, czy dla samych szpitali warto uruchamiać radiostację, jednak pamiętać trzeba, że w takim wypadku z wykładów korzystałyby już nie tylko szpitale, ale cały szereg innych zakładów społecznych, jak szkoły początkowe, ochrony, internaty, więzienia i t. p.

Streszczając się wyprowadza my wnioski następujące: Nakazem chwili Polski powojennej jest staranie się ze wszystkich sił o niemarnowanie ani jednej godziny roboczej. Skutkiem zaś chorób, które przy najlepiej nawet zorganizowanej pomocy lekarskiej trapić ludzkości nie przestają, ubywa z warsztatów gospodarczych najcenniejszy element. Trzeba zatem, aby czas, który już nieuchronnie naskutek chorób ma być dla ekonomiki krajowej stracony, był przynajmniej produktywnie wykorzystany na doszkolenie mas. To doszkolenie ma się odbywać dwiema drogami: jedną już przez sam fakt założenia instalacji radjowych po szpitalach i tem samem daniu chorym możliwości przysłuchiwania się normalnym programom radjowym; drugą zaś przez stworzenie specjalnych pogadanek i wykładów popularno-naukowych, dostosowanych do poziomu umysłowego słuchaczy.

Do rozwiązania pozostaje kwestja przy dzisiejszym kryzysie bardzo poważna: skąd zdobyć środki pieniężne celem sfinansowania omówionego wyżej projektu?

Nim włączymy się in medias res tej sprawy, musimy się nareszcie raz umówić, że przestaniem oświata uważać za luksus. za coś, na co pozwolić sobie mogą tylko niektórzy, a reszta niechaj w czarnym błotku czeka zmiłowania hosiokiego. Na Zachodzie Europy i w Ameryce dość już dawno zrozumiano, że oświata szerokich, olbrzymich mas nie jest ani luksusem, ani też łaską pańską, czy filantropją. W tamtych dzwicznych krajach zrozumiiano oświata swoiście, po amerykańsku: jako dobrze procentujący business.

Chyba nie jest obojętne prze myślowcowi, inżynierowi, obywatelowi ziemskiemu, z jakim materiałem ludzkim mieć będą do czynienia. Ten sam robotnik rolny czy fabryczny może się zabierze do roboty, mając jakie takie okrzasanie, będąc choćby tylko zgrubsza oświata, a nie tak, jak jest dziś, gdy marnuje miljarde złotych rocznie czy to w polu, czy

przy warsztacie, niszcząc szrowce i psując urządzenie zakładowe, skutkiem braku elementarnych pojęć, czem jest dane tworzywo i jak się z niem obchodzić należy.

Jednak chwilowo, gdy do lodowatej oziębłości społeczeństw przyłączyło się zubożenie powszechne, przyznać trzeba, że wyłącznie do ofiarności społeczeństwa odwoływać się nie wolno. Pozostały inne zresztą drogi.

Gdyby wielkie firmy radjotechniczne zechciały poczynić w szpitalach inwestycje radjowe, zainstalować odbiorniki z odpowiednią ilością słuchawek czy głośników, sądzę, że wydatki ten sownie by im się opłacił. Niejeden pacjent w czasie pobytu w szpitalu nabierze takiego zamiłowania do radia, że wypisawszy się ze szpitala z pewnością kupi aparat, lub sam go sobie zbuduje z fabrycznych, gotowych części. Aby zatem takiego pacjenta za chęć do kupna aparatu, innemi słowy, by pacjenta zmienić w klienta, wystarczy umieścić w sali szpitalnej, w której jako chory przebywał, aparat odbiorczy danej firmy, zaopatrzony w szwldzik, wskazujący cenę i podkreślając wartość danego aparatu. Toć wiadomo, że przyzwyczajenie jest drugą naturą człowieka, trzeba go zatem przyzwyczaić do słuchania radja przez aparat tej, a nie innej marki.

Na zakończenie kilka słów o tem, jak całą tę kwestję podjęto we Francji. Leży przed nami jeden z ostatnich numerów tygodnika radykalnego „Le Monde”. Pismo to redagowane przez wielkiego Henry de Barbusse'a, poświęca swe szpalty propagowaniu idei radykalnych w celokształcenie kultury ludzkiej, poruszając obok polityki inne dziedziny zainteresowań ogólnoludzkich, jak szkolnictwa, sztuki pięknej, sport i radiofonii. I oto w jednym z ostatnich numerów ukazał się artykuł Pawła Dermee, pod tytułem: „La T. S. F. a l'Hospital”, poświęcony tej nie słychanie ważnej sprawie.

Rzecz dla nas najciekawsza, to fakt, że francuski autor analogicznego artykułu nawołuje do zakładania instalacji radjowych po szpitalach jedynie w imię zasad humanitarnych. By ulżyć chorym w cierpieniach i skrócić im mekę nudy wśród włokących się bez końca szarych godzin szpitalnych. Zupelnem natomiast milczeniem pokrywa poruszone przez nas momenty wiekich korzyści, płynących dla kraju z doszkolenia mas. Szczęśliwa Francji, gdzie oświata i kultura ludzka i towarzyska ma tak wysokim stoją poziomem, że może sobie pozwolić na zawezwanie społeczeństwa do ofiarności jedynie w imię szlachetnych hasel miłości do człowieka — brata...



Dzisiaj i dni następnych!

Doskonała ilustracja muzyczna pod kier. M. LIDAUERA.

Początek seansów o godz. 4.30 p. o. w soboty i niedziele o godz. 1.30. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr. — Bilety ulgowe ważne.

Wielki szampański program! p. t.

Tryskająca raketami humoru i niebywałych sytuacji komedia zdrady i omyłek. — W roli głównej As humoru Ameryki **MONTY BANKS** przepiękna **Estelle Brody i Jameson Thomas.**

Uwaga: **Od dziś ceny dostępne dla wszystkich** Uwaga:

Na wieczorowe seanse miejsca po Zł. 1.— i Zł. 1.50

Co minutę aeroplan!

Olbrymi ruch na „dworcu” lotniczym w Le Bourget zmusza Paryż do stworzenia nowego portu

Lotnisko Le Bourget, widownia tyłu wydarzeń w historii lotnictwa i z pewnością jedno z najpiękniejszych lotnisk Europy, utraciły dotychczasowe swoje znaczenie wskutek utworzenia pod Paryżem nowego znacznie większego portu lotniczego. Z nowej wielkiej porożki Younga około 150 milj. zł. przeznaczono na cele lotnictwa, z tego zaś blisko jedną trzecią część na budowę nowego wielkiego placu lotniczego. Plac ten urządzony ma być bliżej Paryża i tak, aby położony był bliżej Sekwany, aniżeli Le Bourget i dlatego służyć mógł do lądowania nie tylko samolotów lądowych, ale także hydroplanów. Po zbudowaniu nowego lotniska Le Bourget służyć ma wyłącznie do celów wojskowych.

Wskutek niebywałego wzrostu komunikacji napowietrznej Le Bourget już od dłuższego czasu nie jest w możności opanować zmagającego się ruchu. W godzinach najsilniejszego ruchu mniej więcej co minutę opuszcza Le Bourget jakiś samolot. O takim czasie często się zdarza, że samoloty muszą czekać w powietrzu dopóki nadejdzie na nie kolej lądowania. Jedną z nie-

dogodności położenia lotniska w Le Bourget polegała na tem, że polegała na tem, że lotnisko to ma prowadzące do niego drogi przecho- dzące właśnie przez najbardziej oży- wione dzielnice stolicy.

Położenie nowego portu lotnicze- go nie jest jeszcze ostatecznie usta- lone, słychać jednak, że rząd zamierza wybrać na ten cel okolice Maison - Lafitte. Miejscowość ta położona jest nad Sekwaną na pół- nocnej peryferji Paryża w bliskości stolicy. Maison Lafitte stanowić będzie stację końcową dla lotniczych linii lądowych i morskich, prowa- dzących do Londynu, Berlina, Kopen- hagi, Brukseli, Genewy, Bazy-

lei, na Morze Śródziemne, do Afry- ki, Indji i na Balkan. Hydroplany mogłyby przejmować pasażerów wielkich parowców atlantycznych, lądujących w Le Havre i Cherbour- gu, przywożąc ich stamtąd do Ma- ison Lafitte, skądby natychmiast mogli się udać w dalszą podróż do różnych miejscowości w Europie, czy też do Afryki lub Indji.

Nie zapominaj- cie o pojeniu zwierząt

Paryż... jego szalenstwa i łzy

w najpotężniejszym areydziele erotycznym

„MIASTO MIŁOŚCI“

Iwan Petrowicz
Carmen Boni i Gina Manés
Wkrótce kino „Czary“

Jak się wyludza pieniądze

Naiwna milionerka i sprytna wróżka

Władze w Nicei zajmują się o- becnie ciekawą aferą, której ofia- rą jest znana nicejska milionerka, pani Alma Simonnot, właścicielka kilku will. Pani Simonnot udała się jesienią u r. do znanej wróżki wróżącej z kart, polecanej jej przez pewną znajomą Angielkę. Wróżka obowiązała się na trzech seansach, za które miała otrzymać honorarium w kwocie 1500 frank. odpowiedzieć dokładnie na wszel- kie pytania. Pani Simonnot skarży- ła się, że ją w życiu stale przesła- duje „pech“, a wróżka zobowiąza- ła się temu zaradzić. Wszystkie se- ansy trwały po 3 godziny. Na pierwszym seansie oświadczyła wróżka, że „pech“ pani Simonnot pozostaje w związku ze zmarłym jej mężem, który na tamtym świe- cie nie może znaleźć spokoju. Na drugim seansie oświadczyła wróż- ka, że na posiadłościach pani Si- monnot spoczywa klątwa i dlatego nieboszczyk mąż nie może na tam- tym świecie znaleźć spokoju. Na trzecim seansie poleciła wróżka swej klientce, by podjęła z banku wszystkie pieniądze i oddała je wróżce w zamkniętej kopercie. Pa- ni Simonnot zastosowała się do po- leceń wróżki i oddała jej zamknię- tą kopertę, w której było po sto ty-

siącfrankowych banknotów. Wróż- ka oświadczyła, że dla przeblaga- nia fatum należy tę sumę ofiaro- wać duchowi. Zapaliła dwie świece i w ich płomieniu w obecności pani Simonnot spaliła wręczoną jej kopertę. Pani Simonnot wręczyła jej następnie cztery koperty za- wierające 400 tysięcy franków. Tych kopert wróżka już nie spaliła a zadowolona się tem, że w ciem- nym pokoju odprawiała nad niemi- rzymaite zaklęcia, które miały przeciwdziałać i usunąć przesła- dujące panią Simonnot nieszczęścia. Po tem „hokus pokus“ wręczyła wróżka swej klientce kopertę, z tym jednak warunkiem, by pani Simonnot przez osiem dni tych ko- pert nie otwierała. Tak samo po- stąpiła wróżka z biżuterją, która była schowana w skórzanej torbie. Po ośmiu dniach otworzyła pani Simonnot koperty, ale zamiast pieniędzy znalazła tylko stare ga- zety. Ze skórzanej torby ulotniły się też drogie kamienie, które wróż- ka zastąpiła bezwartościowymi ka- myczkami. Uwiadomiona policja wdrożyła natychmiast śledztwo ale bezskutecznie, ponieważ wróżka u- lotniła się — najprawdopodobniej do Południowej Ameryki.

Codziennie w Parku Staszica

PP. Dąbrowska, Jakubińska, Kamińska, Krzywicka, Martini, Niemirzanka, Orlińska, Puchniewska, Szczęsna, Szmarówna, Wiercińska, Żabczyńska, Butkiewicz, Cywiński, Dąbrowski, Hajduga, Michalak, Mroziński, Tatarkiewicz, Woszczerowicz i in. grają codziennie o godz. 9-ej wiecz. w wielkiej rewji p. t.

„TYLKO U NAS“

Szczegóły w programach!

Widownia zabezpieczona

OSSYP DYMOW

Teatr tresowanych pcheł

„Właściwie nie jestem religij- nym człowiekiem“, — zaczął mr. Perkins swoje opowiadanie. Mister Perkins jest to przysad- kowaty, okrągły jegomość, o ma- łych, chytrych oczach. — „Ale w niedzielę i to w dodatku przed południem — nie robię już teraz żadnych interesów. — Nie wypada w niedzielę przed południem stać przed budą i czekać na gości. Pożalujecie te- go państwo, jeśli nie pójdziecie za moim przykładem“.

Było to przed wielu laty gdy dopiero rozpoczynał swo- ją karierę. Po nieudanej speku- lacji z bawelną poświęcił się sztuce. Stał się dyrektorem wędrownego teatru. Mój zespół był nawet całkiem ładny, a skła- dał się z jednej foki, trzech małych, sześciu girls, południowo- australijskiego kakadu o jednej nodze, byłego sławnego tenora, który z powodu picia stracił swój głos, z 24 tresowanych pcheł o mikroskopijnej wielko- ści, no i ze mnie, jako kasjera.

Przyjechaliśmy do pewnego małego miasteczka prowincjo- nalnego — w Midde — West, gdzie przypuszczałem, że zrobię dobry interes.

Była niedziela o 11 godzinie przed południem. O godzinie 2 miało się odbyć pierwsze przed- stawienie. Stałem przy kasie, która właściwie jeszcze wcale nie funkcjonowała, gdyż moi

wali się jeszcze w kościele.

Mały człowieczek, o wybitnie głupim nosie i niebieskim para- solu w ręku stanął przed okien- kiem kasy, wsunął głowę i roz- glądał się, uśmiechając się przy- tem tajemniczym uśmiechem. We wiosennem słońcu błyszczał jego nos jak dojrzała gruszka.

„Czego pan sobie życzy?“ — zapytałem go.

— Zobaczyć przedstawienie.

— odpowiedział, wciąż się u- śmiechając. — Czy mogę wejść?

— Jest za wcześnie, — odpo- wiedziałem. — Niech pan przy- dzie punktualnie o godzinie 2,

a jeśli się pan spóźni o pół go- dziny, to też nie zaszkodzi. Ale bilet może pan teraz już sobie kupić.

— O 2-giej będzie dla mnie za późno. Muszę popołudniu pojechać do Tormetstone, do swego kuzyna, aby wypróbo- wać siłę jego młodego wina. — Ale chciałbym bardzo zobaczyć tresowane pchły. Czy nie mógł- by pan zaimprowizować dla mnie zaraz przedstawienia?

Popatrzyłem na niego, na je- go głupi nos, na beznamiętnie u- śmiechniętą twarz, na niebieski parasol w ręku i pomyślałem sobie: Gość jest tak dobry, jak każdy inny, a każdy, kto płaci musi mieć satysfakcję. A więc odezwałem się:

— Specjalne przedstawienie będzie pana za drogo kosztowa- ło.

— Nie szkodzi, — odпові- dział. — Cóż pokazują uczone pchły?

— Zobaczysz to, mój panie. Radzę panu byś kupił bilet pier- wszego rzędu, zwykle kosztuje taki bilet 75 centów, ale ponie- waż pan koniecznie chce mieć specjane przedstawienie dla sie- bie, musi pan zapłacić dolara.

Nos kiwnął przytakująco. — Człowieczek wyjął z kieszeni ge- sty zwój ściśniętych banknotów dolarowych, wręczył mi jeden, a ja mu dałem czerwony bilet, na którym napisałem wielkimi literami: „Przedstawienie dla artystów“. I obaj weszliśmy do teatru.

Panowały w nim zupełne ciem- ności, a mój szczęśliwym tra- fem zdobyty gość był zupełnie bezradny. Słyszałem jak kilka razy w ciemności się potłukł i głośno klął, najprawdopodob- niej mocno się o coś uderzył.

— Niech się pan mnie mocno trzyma, — wołałem do niego.

— Dziękuję, dziękuję, — do- szedł mnie jego przestraszony głos, a wkrótce on sam mocno się do mnie przycisnął. — Gdzie są pchły i co one tańczą?

Drżał na całym ciele z obawy i oczekiwania.

Zaprowadziłem dziwnego me- cenasa sztuki do pierwszego rze- du i pospieszyłem na scenę. Kil- ka razy zadzwoniłem wielkim dzwonkiem, by wytworzyć od- powiednią atmosferę teatru. Potem oświetliłem scenę i pod- niósłem kurtynę. Człowiek ów siedział, prawie nie oddychając na swem krześle. Otworzyłem

przedstawienie krótką przemu- wa.

— Moje panie i panowie! Mam zaszczyt — itd.

Potem zdjąłem marynarkę, wykrzywiłem kapelusze i zaśpie- wałem jakąś piosenkę, coś o Missisipi. Głosu nigdy nie mia- łem. Po śpiewie tańczyłem bez kapelusza. Tańców nigdy się nie uczyłem. Najbliższym nu- merem było: stanąć na głowie. Tego się uczyłem jako chłopiec, ale zdążyłem, jak się okazało zupełnie zapomnieć, bo spa- dłem na ziemię. Publiczność była zachwycona i biła jednogło- nie brawo. W ten sposób zako- ńczyłem pierwszą część przedsta- wienia. Spuściłem kurtynę.

Podczas pauzy służący teatru roznosił wśród publiczności ta- kocie. Służącym byłem ja, a pu- blicznością — on. A roznosiłem pudełko gumy do żucia i twar- de jaja. Publiczność korzystała z tego. Ponieważ nie była to zwykła pauza, lecz pauza przed- stawienia dla artystów, liczyłem sobie za jaja podwójnie, aczkol- wiek jaja pochodziły z Denver, z miasta, w którym byliśmy przed sześciu tygodniami. A po- tem sześć razy znowu uderzy- łem w dzwon, aż wreszcie za- częła się druga część. Pierw- szym punktem programu była foka. Oświadczyłem „damom i panom“, że zwierzę jeszcze spi- i dlatego można je widzieć z da- leka, względnie można je słys- żeć tylko. „Panie i panowie“ natężyli słuch, a ja poszedłem na scenę i zaryczałem kilkakrot- nie.

„Pchły! Gdzie są uczone pchły? — żądała publiczność“.

Zjawiłem się znowu na sce- nę z arkuszem białego papieru a nim siedziały we wdzięcznych pozach pchły, których miało być 24.

— Nie widzę ich! — odezwał się człowiek z nosem.

Przystąpiłem blisko do niego i oświadczyłem:

— Bestje są mikroskopijne, z- zwykłym okiem pan ich nie uj- rzy. Czy przyniósł pan ze sobą mikroskop?

— Nie, — westchnął „niesto- ty nie“.

— No widzi pan — odпові- działem, i przedstawienie było skończone.

Zgasilem światła. Komiczny człowieczek przestraszył się na- głe ciemności i znowu się do mnie przytulił. Był zachwycony przedstawieniem i kilkakrotnie mi dziękował. Nieco mnie to za- żenowało, bo w ostateczności dałem mu za jego uczciwego do- lara tylko zgniły towar. „Thank you very, very much!“ — powie- dział jeszcze raz, uściśnął mi go- rąco rękę i zniknął. Po jego o- dejściu chciałem się przekonać, jak długo trwałó przedstawienie dla artystów włącznie z wielką pauzą. O nieba! Ulotnił się mój złoty zegarek wraz z łańcusz- kiem. A co najgorsze ulotnił się też mój portfel wraz z dochodem, który mi przyniosło mia- sto Denver. Nie można go było absolutnie zobaczyć, chyba pod- bardzo silnym mikroskopem — którego przypadkowo nie było.

Tłum. si.

Wiadomości bieżące

Odebrać książki z wydziału handlowego

Sekretariat III wydziału handlowego sądu okręgowego w Łodzi prosi wszystkie firmy, które dotychczas nie odebrały swoich ksiąg handlowych, oddanych do poświadczenia, aby w dniu 20 czerwca, t. j. w piątek zwrócić się po odbiór tychże przy ul. Żeromskiego 115, pokój 65, celem uniknięcia ewentualnych trudności. W dniu następnym kancelaria wydziału handlowego przenosi się do nowego gmachu przy Placu Dąbrowskiego i dla interesantów nie będzie czynną do dnia 23 czerwca włącznie.

Przyjęcia interesantów odbywać się będą od dnia 24 czerwca w pokoju nr. 22, na pierwszym piętrze, w godzinach od 9 do 12 w południe.

Zjazd naczelników urzędów skarbowych

Dziś rozpoczyna się w izbie skarbowej dwudniowy zjazd naczelników urzędów skarbowych z okręgu łódzkiego.

W zjeździe wezmą udział prezes żłby p. Kucharski, naczelnicy wydziałów izby, wszyscy naczelnicy urzędów, oraz specjalnie przybyli z Warszawy delegat ministerstwa skarbu, inspektor Alland.

Zjazd ma na celu usprawnienie wymiaru i ściągania podatku dochodowego, jak i całkowitej działalności urzędów skarbowych. (b)

NOCNE DYŻURY APTEK. Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: G. Antoniewicza (Pabjanicka 50); K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164); W. Sokolewicz (Przejazd 19); Rembelskiego (Andrzeja 26); J. Zundelewicz (Piotrkowska 25); M. Kasperkiewicz (Zgierska 54); S. Trawkowskiej (Brzezińska 56).

CO TO JEST „TOGAL”?

Tabletki-Togal są skutecznym środkiem przeciwko reumatyzmowi, podagrze, grypie, bólowi nerwowemu, bólowi głowy, migrenie i przeziębieniu.

Nie wyrządza sobie szkody, używając innych mało wartościowych środków.

Według rejentalnego poświadczenia przeszło 6000 lekarzy wyraziło swoje uznanie dla skuteczności działania Togalu. Nabyć można we wszystkich aptekach. Nr. registr. 1364. Cena 21.5. 3366-2

Umieszczenie szpitala na Radogoszczu

spotkało się z jednogłównym sprzeciwem sfery lekarskiej

Na jednym z ostatnich posiedzeń rady miejskiej znalazła się na porządku dziennym sprawa przejęcia przez miasto szpitala w Radogoszczu od fundatorów Konwiktów. W dyskusji nad tą sprawą na wniosek radnych żydowskich uchwalono odroczyć przyjęcie decyzji.

W dniu wczorajszym staraniem towarzystwa ochrony zdrowia ludności żydowskiej „Toz” odbyła się wielka konferencja przy udziale przedstawicieli sfer ludności oraz świata lekarskiego.

Podjęciu przewodnictwa przez

dr. Szwaigę zabrał głos wiceprezes „Toz” i rady miejskiej dr. Szyfman, który w dłuższym przemówieniu zobrazował zebranym położenie katastrofalne w jakim znajduje się szpital w Radogoszczu.

Fundatorzy szpitala, wskazał mówca, wszczęli ostatnio starania u magistratu celem przejęcia szpitala z zastrzeżeniem, iż szpital ten ulegnie rozbudowie i stanie się pod względem techniki wzorem dla innych szpitali.

Jak się okazuje jednak komisja z ramienia fundatorów nie doszła jeszcze w tej sprawie do porozu-

nienia z magistratem.

Mówca wskazał, iż społeczeństwo łódzkie winno w tej sprawie zabrać głos i zainteresować się losami tej placówki, ażeby mogła pozostać pod zarządem dotychczasowym i nie dopuścić do umiastowienia. W tym celu należy zastanowić się czy społeczeństwo łódzkie mogłoby znaleźć potrzebne ku temu fundusze.

Referat ten wywołał bardzo ożywioną dyskusję, podczas której zabierali m. in. głos prezes Mineberg, dr. Sterling, adw. Wajzman, Rumkowski, oraz dr. Klozenberg i ławnik wydziału zdrowotności pułkownik dr. Margolis.

W konkluzji uchwalono wybrać komisję, która rozpocznie pertraktacje z fundatorami szpitala. W skład komisji weszli: pp. Mineberg, Najman, Paweł Rozentel. Na członków dokooptowanych wybrano pp. adw. Wajmana i Rumkowskiego.

Trochę humoru

WIE...

— Jakto, nic nie wiesz o Słowackim?

— E, co znowu. Wiem. To przecież ten, co wymyślił te kolnierze wykładane.

SZCZĘŚCIE...

— Tatusiu, masz szczęście...

— No?

— Nie potrzebujesz kupować nowych książek: zostaną jeszcze rok w tej samej klasie...

ZE STRACHU.

— Mamusiu, teraz już wiem dlaczego kurczątko wylegują się z jajek.

— No, dlaczego?

— Ze strachu, aby ich nie ugotowano.

MOŻE POCZEKAĆ.

Pani domu do żebraczki: — Oto para jedwabnych pończoch, które można jeszcze nosić. Naturalnie, że trzeba je najpierw zacerować.

Żebraczka: — Dobrze, mogę poczekać.

NOWE SŁUŻĄCE.

— Marysiu, czy pani jeszcze śpiewa?

— Nie. Już się uspokoiła.

Dźwiękowe GRAND-KINO

Dziś i dni następnych!

— I. —

„Pieśń żywiołów”

Wzruszający do łez dramat z udziałem niezrównanej **LUPE VELEZ**, raso-gary **Gary Cooper** i niezapomnianego **Louis Wolheima** **LUPE VELEZ** odśpiewa pełne nastroju, czarujące pieśni meksykańskie. — Ponadto słynną „Pieśń wieków” śpiewają treperzy w lasach i wśród dzicych gór skalistych.

— II. —

SENSACJA SEZONU BIEŻĄCEGO!
JEDNA NOC W PAŃSTWIE

„Qui-Pro-Quo”



Pierwszy polski film rewjowy, oparty na oryginalnych zdjęciach w teatrze warszawskim „QUI PRO QUO” — Udział biorą:

HANKA ORDONÓWNA

Zimińska, Górka, Jarossy, Krukowski, Tom, Dymsha, Lawiński. Pocz. o 6-ej pp.

Pobór rocznika 1908 i 1909

Dziś winni się stawić przed komisją poborową nr. 1 przy ul. Zakątnej 82, mężczyźni rocznika 1909, zamieszkali na terenie 9 komisariatu, których nazwiska zaczynają się na litery: od P do Z.

Przed komisją poborową nr. 2 przy ul. Ogródowej 34, mężczyźni rocznika 1909, zamieszkali na terenie 14 komisariatu, których nazwiska zaczynają się na litery: K.

Przed komisją poborową nr. 3 przy Al. Kościuszki 21, mężczyźni rocznika 1908 kat. B. uznani czasowo za niezdolnych do służby wojskowej w maju i czerwcu 1929 roku, zamieszkali na terenie 11 komisariatu, których nazwiska zaczynają się na litery: od M do Z.

Jutro winni się stawić przed komisją poborową nr. 1 przy ul. Zakątnej 82 mężczyźni rocznika 1909, zamieszkali na terenie 14 komisariatu, których nazwiska zaczynają się na litery: od A do H.

Przed komisją poborową nr. 2 przy ul. Ogródowej 34 mężczyźni rocznika 1909, zamieszkali na terenie 14 komisariatu, których nazwiska zaczynają się na litery: I J M.

Przed komisją poborową nr. 3 przy Al. Kościuszki 21 mężczyźni roczników 1883 — 1906, o ile dotychczas nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej i zamieszkują na terenie komisariatów policji 2, 3, 5, 8, 9, 11.

TEATR, MUZYKA i SZTUKA

Letni Teatr Miejski dziś 8,30 „Żydowski Król Lear”

Teatr Park Staszica dziś 9.00 „Tylko u nas”

MIEJSKI TEATR LETNI

Codziennie o godz. 9-ej wtecz. po cenach zniżonych „Król Lear”, kapitalna sztuka Gordina, przewyższająca głośną „Mirę Efros”. Sztuka przyjmowana jest entuzjastycznie.

TEATR REWJI W PARKU STASZICA

Codziennie o godz. 9 wieczorem po cenach zniżonych przygotowana z wielkim kosztem i nakładem pracy, wystawowa rewja w 16 obrazach „Tylko u nas”.

Ozdobą rewji jest wielki półfinał „Usta zbyt czerwone”, w którym biorą udział pary miłosne od Adama i Ewy. Poza tem w programie kapitalna parodia słynnego zespołu Rewellersów, „Muzyka z powietrza”, „Wielcy łodzianie”.

TEATR KAMERALNY

Świątyni zespół rosyjski z Rygi, który niedawno zakończył występ w teatrze miejskim i został bardzo przyjęty przez publiczność łódzką, w końcu tego miesiąca wznowi swoje występy w teatrze kameralnym. Aższe zapowiedzą

„Ślub cywilny” Katajewa, szlagier bieżącego sezonu i „Skrzypce jesienne” sztuka w 4-ach aktach, która jest popisowem przedstawieniem tego doskonałego teatru. Talenty aktorskie, jak i opracowanie reżyserskie tego zespołu stoi bezsprzecznie na europejskim poziomie, występy więc tego teatru będą się niezawodnie cieszyły zainteresowaniem.

TEATR POPULARNY

Ciesząca się nadzwyczajnym powodzeniem wielka rewja w 14-tu obrazach „My możemy też”.

JULJAN TUWIM

w Szopce łódzkiej.

Scenka na werandzie ogródka Grand - Hotelu rozebrzmii dziś hucem i wesoloscia.

Program Szopki Rewjowej został już częściowo zmieniony.

Centralną figurą zmienionej rewji jest znakomity poeta Julian Tuwim.

Dr. med. - 3243

S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczościowych leczenie światłem, badanie krwi i wydzielin

Andrzeja 5. telef. 159-40

Przyjmuje od 8-11 i od 5-9 wiecz. w niedziele i święta od 9-1 Oddział poczekalni dla pań

„CAPITOL”
Dziś i dni następnych!

Początek dziś o godz. 6-ej.

Ja chcę na płótno

W rolach głównych: MARION DAWIES i WILLIAM HAINES

Ponadto biorą udział: Douglas Fairbanks, John Gilbert, Charlie Chaplin, Rod la Rocque, Karol Dene (Slim) i inne wybitne gwiazdy i potentanci wytwórni filmowych, oraz cała Hollywood.

Nadprogram: Bernardo de Pate, fenomenalny wirtuoz odegra szeregi popularnych piosenek.

Jedyny w swym rodzaju film dźwiękowo-śpiewny!

Dla adeptów kariery filmowej ARCYPIKANTNA KOMEDIA!

z życia aktorów za kulisami filmu

Zatruta woda

może się znaleźć w studni szkoły miejskiej

Przed kilkoma dniami magistrat rozpiął konkurs na budowę szkoły przy ul. Rokicińskiej. W międzyczasie przystąpiono do budowy studni na tejże posesji. Według istniejących przepisów budowlanych studnie winny się znajdować w odległości co najmniej 10 mtr. od dołu kloaczego.

Tymczasem studnia, o której wyżej mowa, mająca już około 150 mtr. głębokości znajduje się jedynie od 4 — 5 mtr. od sąsiedniego dołu kloaczego, co nietylko niegodnym jest z istniejącymi przepisami sanitarno-bud., lecz grozi

nawet całkowitem zatruciem wody

Wina w tym względzie ponosi kierownik wydziału architektonicznego, który w swoim czasie wstawiał się również instalacjami studziennymi na Polesiu. Mianowicie z powodu zbyt późnego zamówienia i sprowadzenia pomp kolonja robotnicza na Polesiu do dnia dzisiejszego pozbawiona jest wody, co opóźnia wprowadzenie się lokatorów.

Przypuszczamy, że magistrat zainteresuje się sprawą studni w mającej powstać szkole przy ul. Rokicińskiej.

Jak nakrywać do stołu?

Oryginalna wystawa w Pradze Czeskiej

Wszyscy dobrze wiemy, jak wielkie znaczenie przy spożywaniu posiłków posiada forma w jakiej jedzenie podawane jest na stół. Brudny obrus, obtłuczony talerz, wygięta łyżka — wszystko to wystarcza najzupełniej do odebrania nam co najmniej połowy apetytu, z jakim zasiadaliśmy do stołu. Że w takich warunkach i pożytek z jedzenia jest mniejszy, niż być powinien, jest rzeczą jasną.

Moment psychologiczny przy jedzeniu odgrywa rolę olbrzymią; wiedzą o tem świetnie zarówno go spodynie, jak i właściciele restauracji, którzy na estetyczny sposób podawania potraw zwracają też bardzo dużą uwagę.

O tem, że umiejętność nakrywania do stołu może stać się i... sztuką, mogliśmy się przekonać w tych dniach, zwiedzając w Pradze czeskiej oryginalną wystawę p. n. „Jak nakrywać do stołu?” urządzoną pod protektoratem pani ministrowej Beneszowej. Większość pań które wzięły udział w organizacji wystawy czynna jest w rozmaitych towarzystwach sztuki ludowej, dzięki czemu w poszczególnych ekspozycjach uwzględniono nie jeden oryginalny motyw ludowego artysty, wyciskającego coraz mocniej swe piętno na rozmaitych przedmi-

otach codziennego użytku w gospodarstwie domowym czeszek i słowaczek. Motywy sztuki ludowej przejawiają się nietylko w przeszłownych ornamentach haftów, lecz w stylu mebli, naczyń itd.

Nakrywać do stołu trzeba umieć nietylko do obiadu, lub kolacji. Nawet bowiem najzwyczajniejsze jajko gotowane, o ile podane jest w estetyczny i dobrze przemyślany sposób, stać się może swego rodzaju... delikatesem. Zrozumiały to znakomicie organizatorki praskiej wystawy, które swymi gustownymi i często wysoce artystycznymi ekspozycjami pokazały nam, jak to przy odrobinie dobrej woli można podnieść urok domowego pokoju jadalnego i jak zrobić, żeby spożywanie codziennych posiłków sprawiało nam prawdziwą przyjemność.

Już same tylko ekspozycje warsztatów artystycznych UTA, pozostających pod kierownictwem pani Kaderabkowej i artystki Loli Jenschowskiej wzbudzą najwyższy podziw u zwiedzających wystawę. Gu stownie ponakrywane stoły pouczą ją nas, że moda nakrywania stołów dużymi obrusami zaczyna stopniowo przechodzić do historii, podobnie jak i moda zastawiania środka stołu wielkimi misami z potrawami. Artystycznie wykonane serwetki, ułożone pod talerzami poszczególnych stołowników zastępują obecnie duże obrusy, a na środku stołu, niczem nie zakrytego, stoją wazy z kwiatami i artystyczne figurki porcelanowe.

Inaczej nakrywa się do stołu pod czas obiadu lub kolacji, a inaczej podczas śniadania i podwieczorku itp. Wszystko to na wystawie praskiej uwzględniono, a nie zapomniano

o pokazaniu, jak podaje się czarną kawę i przekąski graczom w szachy lub w karty. Niektóre z pań w gustowny sposób nakryły stół do wieczery świątecznej, inne znów pouczą gospodynie, jak powinno wyglądać świeczone wielkanocne w domu nowoczesnego Europejczyka.

Nie zapomniano też o nakrywaniu do stołu w podróży, co w dzisiejszej dobie wycieczek posiada szczególnie doniosłe znaczenie. Pani Brumlikowa wystawiła bardzo oryginalny skórzany kuferek, który automatycznie się otwiera i może być z łatwością przymocowany do ściany samochodu itp. Dno kufereczka stanowi płytę stołową, na której układa się zawartość kufereczka, a więc: serwetkę, talerzyki, filiżankę, łyżeczkę, nóż, widelec itd. Wynalazek bardzo dowcipny, praktyczny i pożyteczny.

Wystawę „Jak nakrywać do stołu?” zwiedzili tłumy, co najdobitniej świadczy o zainteresowaniu, jakie oryginalna ta, a wielce pożyteczna zarazem impreza wywołała nietylko wśród praskich gospodyń, lecz i wśród jaknajszerszych warstw mieszkańców stolicy nadweltańskiej, okazujących zawsze dla rzeczy praktycznych niepospolite zainteresowanie.

Boh.

Dobrodziejstwem dla włosów

jest regularne mycie głowy płynem lub szamponem

PIXAVON

Dr. WINCENY GAJEWICZ

Po długotrwałych cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami, zmarł dnia 19 czerwca r. b. w wieku lat 70.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 21 czerwca o godzinie 4 po południu, z domu przy ulicy Pomorskiej Nr. 21, na stary cmentarz katolicki.

O dacie nabożeństwa żałobnego nastąpi osobne zawiadomienie. Na smutne te obrzędy zapraszają kolegów i życzliwych pamięci zmarłego.

Brat, brafanka, brafanek i rodzina.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę naszemu nieodżałowanemu mężowi, ojcu i teściowi

B. P.

Zygmuntowi Zussmanowi

składamy tą drogą z głębi serca płynące „Bóg Zapłać”

Rodzina.

Co usłyszymy dziś i jutro przez radio?

DZIŚ

11.52 — 12.05 Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie.

12.05 — 13.15 Muzyka z płyt gramofonowych.

16.10 — 16.15 Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin.

16.15 — 17.00 Muzyka z płyt gramofonowych (transm. z Warszawy).

17.00 „Szkolnictwo polskie zagranicą” — wygłosi p. Stefan Szwedowski

17.25 — 18.20 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry R. Asza i H. Lassoty.

18.20 — 18.50 Pół godziny Penklubów w studjo Polskiego Radja prezentacja znakomitego obcego autora przez delegata warszawskiego Pen-klubu.

18.50 — 19.30 Rozmaitości i komunikat gospodarzy Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.

19.30 — 19.40 Płyty gramofonowe.

19.40 — 20.00 Prasowy dziennik radiowy i sygnał czasu z Warszawy

20.05 Pogadanka muzyczna. Wygłosi p. Karol Stromenger.

JUTRO

11.58 Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie.

12.05 Muzyka z płyt gramofonowych.

16.15 Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin.

16.20 Muzyka z płyt gramofonowych.

16.55 „Skrzynka pocztowa” — korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stepowski.

17.20 Transmisja z Krakowa. Program dla dzieci.

18.20 Pół godziny Penklubów w studjo Polskiego Radja.

18.50 Rozmaitości i komunikat gospodarzy Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.

19.25 Odczytanie programu na tydzień następny.

19.40 Płyty gramofonowe.

19.58 Sygnał czasu z Warszawy.

20.00 P. Marja Zeromska wygłosi feljton „Niedziela na wsi kasliskiej”.

20.15 Koncert popularny z Dolin Szwajcarskiej. Orkiestra filharmonii warszawskiej pod dyr. St. Nawrota.

22.00 Z. Marynowski: „Pomoc w wesołych nieszczęściach” (obserwacje automobilisty).

22.15 Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy, Pań i inne, oraz muzyka taneczna (transmisja z Warszawy).

PRZECUDNA OPERETKA

Oskara STRAUSSA

Czar melodji i romansów cygańskich!
Imponujący przepych wystawy!
Rewelacja ruchu, dźwięku i harmonji!

Wesele w Hollywood



I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi „Splendid”

Dziś i dni następnych!
Wielkie arcydzieło dźwiękowe p. t.

WARTA NOCNA

według powieści genialnego piewcy morza Claude Farrère'a

W rolach głównych

4

potęgi ekranu

BILLIE DOVE

MIKOŁAJ SUSANIN

DONALD REED

PAUL LUKAS

Początek seansów o godz. 6, 8 i 10 w.
Aparaty dźwiękowe systemu „Western-Electric”

Na pobojuwiskach ligowych

W dniu wczorajszym w akcji było jedynie 6 drużyn ligowych, w tem obie łódzkie. Na leży stwierdzić, że obie nasze drużyny spisały się zupełnie nieźle.

Ł. T. S. G., choć z trudem wywalczył sobie dwa punkty na Pogoni, awansując w tabeli z 9 na 7 miejsce, a Ł. K. S., aczkolwiek poniósł porażkę, jednakże bardzo zaszczytną,

bo od jednej z najsilniejszych drużyn polskich, Legji warszawskiej, osiągając na jej boisku doskonały wynik 2:3. Ł. K. S. zdaje się znów wraca do dobrej formy, to też powinien

bezwzględnie zwyciężyć w niedzielę z Pogonią.

Pozatem odbył się jeszcze jeden mecz, decydujący o kolejności miejsc na szarym końcu tabeli, a mianowicie Garbarni

z Czarnymi. Walka zakończyła się pierwszym w tym roku zwycięstwem Garbarni, która w ten sposób awansowała z ostatniego na 10 miejsce w tabeli, a na ostatnim miejscu znalazła się Warszawianka.

Stan tabeli przedstawia się, jak następuje:

Tabela gier ligowych

| | | | |
|------------------|----|---|-------|
| 1. Cracovia | 14 | 8 | 19:7 |
| 2. Wisła | 12 | 8 | 17:10 |
| 3. Warta | 11 | 8 | 22:13 |
| 4. Legja | 10 | 6 | 14:6 |
| 5. Ruch | 10 | 8 | 16:12 |
| 6. Ł. K. S. | 7 | 9 | 19:17 |
| 7. Ł. T. S. G. | 7 | 7 | 9:10 |
| 8. Polonia | 7 | 9 | 16:19 |
| 9. Pogoń | 5 | 7 | 11:12 |
| 10. Garbarnia | 4 | 9 | 16:28 |
| 11. Czarni | 4 | 7 | 5:11 |
| 12. Warszawianka | 3 | 8 | 8:27 |

Najbliższe mecze ligowe

W nadchodzącą niedzielę odbędą się następujące mecze ligowe: Ł. K. S. — Pogoń w Łodzi, Warta — Cracovia w Poznaniu, Wisła — Ruch w Krakowie, Czarni — Polonia we Lwowie i Warszawianka — Ł. T. S. G. w Warszawie.

Sensacyjne wyniki

w grach o mistrzostwo w piłce koszykowej

We wczorajszych spotkaniach o mistrzostwo Łodzi w piłce koszykowej Tryumf nadspodziewanie pokonał drużynę Ł. K. S. w stosunku 29:20 (13:16). Warto zaznaczyć, że Ł. K. S. prowadził 10:0. Wobec tego zwycięstwa Poznański ma zapewnione mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego. Pozatem następujące wyniki: Ł. T. S. G. — W. K. S. 39:18 i T. U. R. — Y. M. C. A. 30:0. Drużyna Y. M. C. A. nie stawiała się do gry.

Ł. T. S. G. -- Pogoń 2:1 (1:1)

W dniu wczorajszym na boisku W. K. S. odbyły się zawody ligowe między beniaminkiem ligi, a lwowską Pogonią. Charakterystycznym jest fakt, że drużyny powyższe rozgrywają ze sobą po raz pierwszy zawody od czasu swego istnienia.

Po przemowach i wręczeniu proporcja, nastąpiło losowanie. Pogoń wybiera stronę ze słońcem, a pod lekkim wiatrem. Przed sędzią p. Rumplem z Krakowa stanęły drużyny w następujących składach:

Pogoń: Albański, Maurer, Fichtel, Hanke, Kuchar, Deutschman, Zimer, Motylewski, Mauer, Łagodny, Prasa.

Ł. T. S. G.: Falkowski, Wildner, Milde, Triebe, Hille, Mikołajczyk, Berkman-Voigt, Królewski, Herbstreich, Francman II.

Zaczyna Ł. T. S. G., lecz traci piłkę i już pierwszy atak Pogoni poważnie zagraża bramce przeciwnika. Pogoń zlekka na ciska i uzyskuje w 4 min. rzut wolny za rękę Mikołajczyka. Biję Hanke, ostra główka Łagodnego przechodzi tuż obok słupka na aut. Lwowianie nie mają szczęścia, gdyż trzy błyskawicznie po sobie następujące ataki, kończą się strzałami bądź obok słupka, bądź tuż nad poprzeczką.

Gra się wyrównuje, jednak ataki Pogoni wskutek bardzo słabej i niepewnej gry obrony łodzian, są o wiele groźniejsze. Pierwszy atak Ł. T. S. G. daje pole do popisu Albańskiemu. Sędzia nie widzi wyraźnej „reki” na polu karnym Ł. T. S. G. W 11 min. następuje piękny

atak łodzian. Po kombinacji środkowej trójki, piłkę otrzymuje Voigt i posyła bombą w poprzeczkę.

Błyskawiczny kontratak Pogoni, fatalny błąd obrońców i strzał Motylewskiego odbija Falkowski pod nogi tegoż gracza, który z 2 mtr. strzela w ręce bramkarza.

Ataki Ł. T. S. G. kończą się na Herbstreichu, który wszelkie akcje psuje w zarodku. Ciężką sytuację pod bramką Pogoni wyjaśnia Fichtel. Wyróżnia się w tej fazie gry Kuchar. Wolnego z linii pola karnego nie wykorzystuje Królewski, strzelając w obrońcę.

Herbstreich ładnie wypuszcza Francmana, następuje centra i Voigt ostro strzela nad poprzeczką. Pogoń inicjuje wypadki lewym skrzydłem, absolutnie nie krytym przez Triebego. Po zwycięskim pojedynku z Mildem strzela Motylewski z 5 mtr., jednak Falkowski przytomnie broni. Ryzykowny i nie potrzebny wybieg tego gracza stwarza groźną sytuację pod bramką łodzian. Lwowscy obrońcy zazdroszczą „sukcesów” swoim vis a vis, kiksują raz po raz. Królewski z bliska strzela w Albańskiego, ten broni na korner — niewykorzystany.

Łagodny oddaje w pełnym biegu wspaniałą strzałę w poprzeczkę. W 28 min. następuje atak Pogoni i z winy tria obronnego Łodzi, Zimmer płaśkim strzałem uzyskuje prowadzenie. Pogoń ciągle przeważa, jednak strzały Motylewskiego i Muera mijają się z celem. W 37 min. Herbstreich silnym strzałem pod poprzeczkę uzyskuje wyrównanie. Do przerwy

obie drużyny nie wyzyskują do godnych sytuacji.

Po przerwie następują zmienne ataki. Pogoń gra bardzo ostro, często brutalnie, w czem celuje „specjalista” Hanke i Motylewski. Ordynarny faul Deutschmana na polu karnym ma bez echa. Wolny dla Pogoni biję Hanke, jednak Falkowski broni przytomnie pięścią. Gra powoli zmienia się w polowanie „na kości” łodzian. Nawet 100 proc. sportowiec Kuchar dostraja się do swych kolegów.

Sliczny przebieg Prasa i półgórny strzał chwytła pewnie Falkowski. Dopiero 40 min. przynosi drugą bramkę dla Łodzi, ostro strzeloną przez Voigta. Kolosalna brawa widowni nagradzają niezbyt zasłużony sukces łodzian. Ostatnie chwile urozmaicają lwowianie faulami.

Przechodząc do oceny drużyn musimy zaznaczyć, że występ Pogoni nie wypadł dotąd. Zawiodła w pierwszym rzędzie obrona. Stare „asy” na leżałoby zamienić, gdyż nie wnoszą one do gry absolutnie żadnych walorów. „Młody” a-

tak dobrze kombinował, lecz wyraźny pech nie pozwolił na zdobycie bramek. Jasnym punktem był doskonały Albański w bramce.

Ł. T. S. G., jak zwykle, ambitne, lecz technicznie na niskim poziomie. Falkowski bronił szczęśliwie, obrona wręcz słaba, z pomocy jedynie Mikołajczyk stał na wysokości zadania. W ataku dobry Voigt i Królewski, który jednak powinien stanowczo zaniechać nieprodukcyjnego driblingu. U Herbstreicha daje się zauważyć kolosalny spadek formy. Prócz strzelonej bramki na jego dobro nie absolutnie zapisać nie można. Częste cofanie się do linii pomocy, nie precyzyjne podawania i zanik słynnego przeboju — oto forma Herbstreicha z ostatnich dwóch meczów. Zaznaczyć należy, że Ł. T. S. G. wystąpiło bez kontuzjowanego Pogodzińskiego i Wineskiego.

Sędzia p. Rumpel bardzo dobry, niepotrzebnie jednak wdał się w dyskusje z poszczególnymi graczami.

Publiczności około 3.000.

Mecze ligowe w kraju

WARSZAWA: Legja — Ł. K. S. 3:2 (2:0). Do przerwy znacząca przewaga Legji, która zdobyła dwie bramki przez Nawrota i Łankę. Po zmianie stron Legja zdobywa jeszcze jedną bramkę przez Nawrota, potem następuje przewaga Ł. K. S., który zyskuje dwie bramki

przez Jańczyka i Króla. Sędziował dr. Niedźwirski.

KRAKÓW: Garbarnia — Czarni 5:2 (1:1). Gra na niskim poziomie. Do przerwy równorzędna, po zmianie stron przewaga Garbarni, dla której bramki zdobyli: Joks 3 i Smoczek 2. Dla Czarnych — Koch. Czarni wystąpili z dwoma rezerwowymi. Sędziował p. Bran-

Zapisujecie się na członków L.O.P.P.

Dźwiękowy Teatr Świetlny

CASINO



Dziś i dni następnych!

Szaleństwo młodości i miłości.

Arcydzieło genialnego reżysera A. Feydera p. t.

„Miraż Szczęścia”

(Złotowłosa Anioł)

Wzruszający dramat, ilustrujący dzieje młodego utracjusza

W roli głównej:

ulubieniec publiczności **Michał Czechow**

piękna **Karina Bel**

ulubieniec kobiet **Gaston Modot**

oraz 6-cio letnia **Bianka Lorel**

PIOSENKI W JĘZYKU NIEMIECKIM.

Dodatek dźwiękowy i aktualny polski

Początek seansów i godz. 4.30, 6, 8, 10 wiecz.

Widownia wentylowana sposobem nowoczesnym

CZARY

Jedynie w śródmieściu

KINO W OGRÓDZIE

Codziennie 2 seanse: od godz. 8—10 i od 10—12-ej.

W razie deszczu kino zostaje w ciągu kilku minut przeniesione do sali zimowej.

Ceny miejsc niższe!

Ceny miejsc niższe!

Na wszystkie seanse miejsca po 50 gr. i 1 zł.

Od dziś monumentalna premiera!

Wielki przebieg filmowy p. t.

DJABLIKA z TRYPOLISU

Potężny dramat egzotyczny, rozgrywający się w czasie starć ze zbuntowanymi Arabami. W filmie odtworzone są z niebywałym realizmem dantejskie sceny na tonącym okręcie.

W rol. główn. **LIANA HAD** kobieta czarująca **Gina Manes** wampir **Alfons Fryland** rasowy

Początek seansów o godz. 4.30.

Początek seansów o godz. 4.30.

Duże przesunięcia w A klasie

Porażka Turystów do W.K.S. — Bieg pokonał Orkan — znaczna poprawa Widzewa

Dawno oczekiwane spotkanie Turystów z WKS-em mamy już po za sobą. Zdobyte przez wojskowych dwóch punktów — czołowa pozycja tej drużyny w tabelce znacznie się utrwaliła. Fioletowi rdęwałpliwie w drugiej rundzie rozgrywek, która już się rozpoczęła w nadchodzącą niedzielę, nie będą lekceważyć przeciwników, co się srodze na nich później zemściło — a począwszy od pierwszego meczu będą zbierać punkty, potrzebne im do uzyskania mistrzostwa Łodzi.

Wczorajsze spotkanie, wbrew oczekiwaniom przyniosło wygraną WKS-u, który wszelkimi środkami dozwolonymi i niedozwolonymi, dążył do zdobycia dwóch punktów. Jeśli chodzi o „grę na czas”, to zwycięzca zdążył ją już zastosować przed przerwą, kontynuując ją do ostatniej minuty zawodów. Fabrykowanie „trupów” przez WKS polegało na tym, aby po znalezieniu „kontuzjowanego” zawodnika, w dwie minuty później publiczność była brawo wblegającym spowrotem na teren walki graczom. Ot, typowa gra, dla galantów — na efekt.

Co się zaś tyczy gry ostrej — to zastosowali ją zwycięzcy; ofiarą jej padł pod koniec meczu Fliigel, usunęty przez arbitra za dopuszczenie się ordynarnego foul'u na Michalskim. Poza to zachowanie się publiczności, sympatyzującej z gospodarzami, pozostawiało wiele do życzenia.

Benjamin kl. A. — Bieg niespodziewanie pokonał spadający w formie zespół Orkanu.

Widzew przez uzyskanie dwóch punktów z PTC na gorącym gruncie Pabjanic znacznie poprawił swą lokację w tabelce mistrzowskiej.

Tabela po uwzględnieniu ostatnich wyników przedstawia się następująco:

TABELA MISTRZOSTWA KL. A.

| | | | |
|-----------|----|----|-------|
| 1. WKS | 18 | 11 | 24: 8 |
| 2. Turyst | 14 | 10 | 31:14 |
| 3. LKS | 13 | 9 | 25:11 |
| 4. Hakoah | 11 | 10 | 20:16 |
| 5. PTC | 11 | 11 | 21:25 |
| 6. Bieg | 10 | 11 | 19:17 |
| 7. Burza | 10 | 11 | 18:22 |
| 8. Widzew | 9 | 9 | 12:11 |
| 9. LTSG | 9 | 10 | 21:23 |
| 10. Orkan | 8 | 11 | 14:21 |
| 11. Union | 8 | 10 | 17:27 |
| 12. Sokół | 3 | 10 | 15:36 |

W.K.S. -- Turysty 1:0 (1:0)

Do powyższych zawodów Turysty wystąpił w indywnym składzie co przeciw Hakoahowi, natomiast WKS z normalnymi liniami obronnymi i zmienionym ataku: Kaczmarek, Płonki, Nykel (dawniej LKS), Klimczak, Paradowski.

Na trybunach jeden z dowcipniśców zauważył, że o zwycięstwie WKS-u nad Turystami zdecydował elkaesiak, bowiem Nykelowi udało się zmylić czujność Michalskiego i zdobyć decydującą o wygranej bramkę dla swych nowych barw. Zwerbowany świeżo przez WKS Nykel, odbywający obecnie służbę wojskową, jak widać z powyższego, w wysokim stopniu przyczynił się do sukcesu, uzyskanego przez gospodarzy.

U zwycięzców najlepiej wypadła gra Fliigera, który w Strzelczyku, jak również i Kotlickim miał godnych partnerów. Z pomocników podobał się środkowy, natomiast w napadzie dobrze wypadł debiut Nykla oraz gra prawej strony. Klimczak cofnięty zo-

stał po uzyskaniu bramki przez WKS do tyłu, jako czwarty pomocnik.

U Turystów coś się w napadzie nie kleiło. Przesunięcia na poszczególnych pozycjach do niczego nie doprowadziły. Poza to pech przesłał fioletowych. Wszelkie zaś akcje były o sekundy spóźnione. Najlepiej wypadła gra pomocy. Trio obronne lekceważyło przeciwnika.

Przebieg meczu dość interesujący toczył się ze zmienną przewagą. Do przerwy jedyńca bramka padała ze strzału Nykla, jak się później okazało — ostatnia. Z ważniejszych momentów należy wyróżnić spudlowanie Nykla, Płonkiego i Karczmarka oraz po przeciwnej stronie — Frankusa (kilkakrotnie), Stolarskiego i Hahna.

Sędzia p. Adrzejak miał trudne zadanie, wywiązał się jednak z powierzonej mu funkcji obrze; spotkała go natomiast niezadowolona ujemna krytyka ze strony sympatyków zwycięskiego zespołu.

PTC — WIDZEW 1:2 (0:0)

Widzew, po ładnej walce, wygrywa w Pabjanicach w stosunku 2:1. Bramki uzyskali: Rothe (2) dla Widzewa i Szymański — dla PTC. Zawodami kierował p. Adrzejak.

ORKAN — BIEG 1:3 (0:1)

Z miejsca inicjatywę przejmują Orkan, który nie może znieść skutku niedyspozycji strzałowej swych napastników. Miller II kilkakrotnie pudłuje z dogodnych sytuacji.

Sporadyczne wypadki Biegu przy noszą mu prowadzenie z zamieszania podbramkowego.

Po przerwie Bieg przeważa i ze strzałów Pałczewskiego i Twardowskiego (w 15 i 25 minucie) zdoby-

wa dalsze dwa gole.

Honorowy punkt dla karolewian zdobywa Wojciechowski, który z bramki poszedł do napadu (zastąpił go Owczarek).

Sędziował p. Rakowski.

PRZEDMECZE REZERW I INNE SPOTKANIA.

Turysty II — WKS II 4:0, PTC II — Widzew II 3:2, Bieg II — Orkan II 3:3, WKS III — Turysty III 5:0, TUR — SSKM 2:1, Włodzowska Manufaktura — Krusche-ender 3:1, Gentleman — Zjednoczone 4:4, Geyer — Poznański 9:0. Ostatnie trzy spotkania o puchar klubów fabrycznych. Konstantynowski K. S. — Huragan 4:2. — Z powodu nieprzybycia sędziego rozegrano mecz towarzyski.

Wyścigi za motorami w Warszawie

W Warszawie odbyły się w dniu wczorajszym wyścigi kolarskie za motorami. Uzyskano następujące wyniki: Bieg gości wygrał szwajcar Gilgen 10 klm. w czasie 9,01. W przedbiegach na 15 klm. zwyciężył. Oksiu-tycz, w drugim przedbiegu Gilgen. W finale na 25 klm. zwycięstwo odniósł Gilgen w czasie 22,13,4. Drugi Oksiu-tycz, trzeci — Lange.

Vilaspara



Jeden z najlepszych hiszpańskich graczy w rugby (w karykaturze).

Czytajcie „Głos Poranny”

Każda żona powinna wychować sobie męża „SŁOYCZ GRZECHU”

Najbl. premjera LUNY

Conrad Nagel... jako mąż, który zdradził „SŁOYCZ GRZECHU”

Najbl. premjera LUNY

Walczy i kocha dzielny wilk morski KAPITAN LASH Victor Mc Laglen

Najbl. premjera LUNY

W każdym porcie ma kochankę KAPITAN LASH Victor Mc Laglen

Najbl. premjera LUNY

Radość dzieci!

Zbliżają się wakacje! Dziewczynki i chłopcy z utęsknieniem oczekują tygodni radosnej swobody. Uszczęśliwcie je, dając im to, czego może brakowało Wam samym.

Ofiarujcie dzieciom doskonałą kamerę „Brownie - Kodak”

w cenie od zł. 33.—

Czy nie przeglądaliście z przyjemnością fotografii z czasów Waszego dzieciństwa? Kamera „Brownie” pozwoli Waszym dzieciom bez żadnych trudności, bez uczenia się, małym kosztem robić wspaniałe zdjęcia migowe, które z czasem staną się cennymi pamiątkami.

Kilka minut wystarczy by Wasze dzieci nauczyły się fotografować kamerą „Brownie”.

Kodak Sp. z o. o. Warszawa, plac Napoleona 5.

Zasłużony prezes ŁOZLA. ustąpił na miejsce kap. Liberta wybrano prof. Szumlewskiego

W porównaniu z działalnością ŁOZLA w latach ubiegłych, obecne poczynania, co stwierdzić trzeba z radością, w bieżącym sezonie sportowym ŁOZLA przejawiają się we wręcz imponujących wynikach.

Ożywienie swe i programowość w swych pracach ŁOZLA zawdzięcza energicznej i ofiarnej pracy swego prezesa p. kpt. Liberta przy współpracy członków zarządu z pp. Szumlewskim, Merlem i Millerem na czele.

Cały szereg urządzonych zawodów, których organizacja stała na wysokim poziomie, jest niezbitym dowodem, że oszczędność i zgrzyty w łonie zarządu ŁOZLA ustąpiły owocnej i energicznej inicjatywie ludzi czynu, których wysiłki niewątpliwie będą skuteczne na polu lekkiej atletyki, nie znajdującą zresztą w tutejszym społeczeństwie należytego zrozumienia i oceny. Miłej nadzieje, że przyszłość przyniesie nam zwrot ku lepszemu.

Ostatnie posiedzenie zarządu ŁOZLA z dn. 18 b. m. przyniosło przykrą niespodziankę. Prezes kpt. Libert, któremu związek wieloletniemu, zrezygnował z zajmowanego stanowiska wskutek powołania go przez władze wojskowe do wyższej szkoły wojskowej.

Bądźmy jednak przekonani, że zasady i wskazówki jego będą nadal ożywiały pozostałych członków zarządu i praca ich dla sportu lekkoatletycznego stale będzie zyskiwać na sile i zdobywać uznania.

Następcą p. kpt. Liberta został dotychczasowy wiceprezes zarządu prof. Szumlewski.

Zwycięstwo hazeni- stek czeskich w Warszawie

W dniu wczorajszym bawiła w Warszawie drużyna hazeny Victorii Žižkov, która w spotkaniu z Polonią uzyskała zwycięstwo w stosunku 8:2 (5:0). Czeszki znacznie górowały nad zawodniczkami Polonii.

Kadimah jedzie do Włocławka

Jak się dowiadujemy, ruchliwa sekcja piłkarska Z. K. S. Kadimah wyjeżdża do Włocławka na dwudniowe zawody. W pierwszym dniu rozegra Kadimah mecz z „Makabi” w drugim spotka się z „Chiwia” mistrzem okręgu włocławskiego.

Ona idzie na wojnę...

niejeden powie, że to

● Szalona Dziewczyna

jednakże wszystkim dowiedzie **Eleonor Boardman**
że wspomniane szaleństwo to jej najlepsza kreacja w rewelacyjnym ba-
talistycznym dramacie dźwiękowym, który ukaże się

wkrótce na ekranie **Casina**

Isiniejący od 35 lat

Zakład Optyczno-chirurgiczny SZYMONA URBACHA

w Łodzi, Piotrkowska 33

POLECA:

Okulary i binokle z wyborowemi szklami oraz
wszelkie artykuły, w zakres optyki
wchodzące

po cenach konkurencyjnych. 3913

Reperacje szybkie i staranne.

Wyładowany akumulator
odbiera, ładuje i odstawia z powrotem

Centralna Ładownia  Akumulatorów
Piotrkowska 167.

!! Wystarczy zadzwonić **205-21** !!

Tanio! Wygodnie! Szybko!

DR.
St. Bibergal

MONIUSZKI 11
TELEFON 163-22

Choroby skórne i weneryczne,
elektroterapia

Przyjmuje od 8-10 i od 5-8 w.
w niedz. od 10-12.

Soważne towarzystwo budowy
aparatów odda **generalne
zastępswo**

na opatentowane nowości. Poważne
zapytania sub. „H. L.” 9269 kierować
do Rudolf Mosse, Hamburg 1. 5734

LECZNICA

lekarzy specjalistów
przy Górnym Rynku

Piotrkowska 294, tel. 122-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich,
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz.
w niedziele i święta do 2-ej po poł.
Wszystkie specjalności i denty-
styka. Kąpiele świetlne, lampa
kwarцова, elektryzacja, Roentgen
szczepienia, anallay (mocz, kału
krwi, płwocin, wydzielin itd.) Ope-
racje, opatrunki.

Wizyty na miasto. Porada 4 zł.
Porada dentystryczna oraz wene-
rologiczna dla chorób skórnych
i wenerycznych
3 ZŁOTE. 384

Dr. med.
J. Sadokierski
STOMATOLOG

chirurgja szczęk i jamy ustnej,
regulacja zębów

Rentgenodjagnostyka
ul. Piotrkowska 166, — Tel. 114-20.
Ordynuje 3-7 5236

KLINIKA

Położniczo-chirurgiczna

„SANATO“

Ogrodowa 10, tel. 213-57

I i II klasa

OPIEKA LEKARSKA

nad matką i dzieckiem.

CENY PORODU

na II-iej klasie wraz z zabiegami
200 zł. 4645

Dr. med.

SILBERSTROM

ZIELONA 11

Tel. 113-42

Choroby skórne i weneryczne.

Usuwanie szpecących włosów elektro-
liza. Leczenie Lampą Kwaścową.
Przyjmuje od 4 do 8 p. p

Pniale od 4-5. Niedziela od 9-1.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

PORADNIA

WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów

Zawadzka 1

TEL. 205-38

czynna od 8 rano do 9 wiecz.

11-12) przyjmuję

2-3) kobieta—lekarz

w niedzielę i święta od 9-2 pp,

leczenie chorób

wenerycznych i skórnych

Badanie krwi i wydzielin na

syfilis i tryper.

Konsultacje z neurologiem

i urologiem

Gabinet Światło-leczniczy

Kosmetyka lekarska

Oddzielna poczekalnia dla Kobiet

PORADA 3 Zł. 3236

II p. fr. Sienkiewicza 20

Prof. FELIKS HALPERN

LEKCIJE

GRY FORTEPIANOWEJ.

II p. fr. Sienkiewicza 20

II p. fr. Sienkiewicza 20

II p. fr. Sienkiewicza 20

II p. fr. Sienkiewicza 20

II p. fr. Sienkiewicza 20

II p. fr. Sienkiewicza 20

II p. fr. Sienkiewicza 20

II p. fr. Sienkiewicza 20

II p. fr. Sienkiewicza 20

II p. fr. Sienkiewicza 20

II p. fr. Sienkiewicza 20

Zapytaj
Swego Lekarza!

Erzy

**KATARACH, ASTMIE,
Artretyzmie i chorobach nerek**

z pewnością zalec. kura je w

Bad Salzbrunn 1/2 sl.

Ządać prospektów przez Zarząd Zdrojowy (badeverwaltung)

We własnym Zarządzie „Schlesischer Hof” najpiękniejszy hotel na Śląsku

4 gwiazdy amerykańskiego ekranu:

**Sue Carol, Reginald Denny
Glenn Tryon, Betsy Lee**

w wspaniałym, przebojowym,
— podwójnym programie: —

— I. —

Syn szczęścia

— II. —

Nocny ptaszek

Wkrótce kino
„Palace“

Najlepsze lody

poleca

CUKIERNIA Z. GOMOLINSKIEGO

PRZEJAZD 1, TEL. 133-72 i 209-87

Porcja 1 zł. Pół porcji 50 gr.

Do lodów dodaje się
wodę sodową i wafle **darmo!**

ODCISKI
usuwa
RADYKALNIE
pływu wyrobów
Laboratorium Chem. Farm.
ST. HAMBURGA
ŁÓDŹ, GŁÓWNA 50



Na dogodnych
warunkach!

Wielki wybór
wózków dziecięcych i
srebrnych łóżek
żelaznych wytrzymałych ame-
rykańskich, mater-
nacy wyściełanych
oraz materacy
sprężynowych
„Patent” do
meblowych łóżek
podług miary.
Nabyć można w
fabrycznym skła-
dzie 3249

„DOBROPOL”

Łódź,
Piotrkowska 75
w podwórzu,
tel. 158-61.

**DLA SMAKOSZY
LODY cremo tres**

i inne. Cena 1 porcja 1,— zł.
1/2 porcji — 60 groszy.

w Cukierni
B. Gostomskiego
Piotrkowska 76.

BIŻUTERIA,

zegarki na raty, ceny gotówkowe.
„Preciosa”, Piotrkowska 123, w po-
dwórzu. 5342-13

RADJOPOGOTOWIE

183-40, Pomorska 20, wszelkie zle-
cenia radiowe do 9 wieczór.

5005-2

Dr. med.
HELLER

Choroby skórne i weneryczne

UL. NAWROT 2

TELEFON 179-69

Przyjmuje do 10 r. i od 4-8 wiecz.
w niedzielę od 11-2 po południu

Dla pań spec. od godz. 4-5

po poł. dla niezamożnych

CENY LECZNIC. 3234

POKOJU

bez mebli przy inteligentnej rodzi-
nie lub wprost od gospodarza po-
szukuje. Oferty sub „Pokój” do
admin. „Głosu”. 5747

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi do-
datkami wynosi w Łodzi zł. 5.60, za odnośnienie —
10 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.50 zagranicą — zł. 10.—

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpal.): 1-sza strona 1 zł., w tekście 50 gr.,
nadesłane po tekście 40 gr.; nekrologi do 150 wierszy 30 gr., wyżej — 40 gr. Zwyczajne
(str. 10 szpal.) 12 gr., Drobne 15 gr. za wyraz; najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50 gr. Poszukiwanie pracy 10 gr.
za wyraz; najmniejsze zł. 1.20 gr. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obli-
czane są o 50 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc.